

— Z Sandomierza donosi Krak. Ztg., że dnia 30 zm. jakiś Beligram (Bellegarde?), generał moskiewski, publikował tam manifest carski, wedle którego wszyscy ci, którzy będą po dniu 20 maja spotkani z bronią w ręku, podpadną sądom dożywotnim. Tym zaś, którzy w tym terminie dobrowolnie się sta-

wia, obiecany jest bezkarny powrót do domu. O ile obietnica ta jest pewną, stwierdza Krak. Ztg. zaraz przykładem, donosząc, że dnia 28 zm. sześciu powstańców, których kozacy złapali koło Opatowa z bronią w ręku, zostało skazanych bezzwłocznie na śmierć przez powieszenie.

— Piszą do Nadw. z Gólibia 6 kwietnia: Wiadomo jak daleko sięgają nowe ukazy, odwołujące się do dawnych regulacji mikołajowskich. Tłomaczenia wojennych naczelników, obliczone na bałamucenie ciemnego ludu, jeszcze dalej sięgają. Z powodu takiego tłumaczenia ukazów włościanie wsi Pionne pod Dobrzyńem, w powiecie lipnowskim, zabrali woły i cały sprzężaj dworski, i tym wzięli się do uprawy także dworskich gruntów pod zasiewy dla siebie. W nieobecności dziedzica p. Łepickiego, ekonom Lewandowski chciał wstrzymać tę samowolę, lecz włościanie udali się do jednego z naczelników komendy wojskowej, a ten im powiedział, że wszelkie grunta na swój użytek zajmować mogą, nie pytając się o pozwolenie dziedziców, albo ekonomów. Rozpoczęło się nowe gospodarstwo, a pierwszym skutkiem było, iż Lewandowski był zmuszony przed wzburzeniem uciec do Prus, zostawiając majątek bez żadnego dozoru i zarządu.

Z teatru wojny znów liczniejsze dochodzą nas wiadomości. Nie twierdzimy, aby powstanie było dzisiaj jeszcze tak silne jak w pierwszych miesiącach b. roku, lecz konstatujemy, że ruch zbrojny, jakkolwiek osłabiony tysiącami przeszkodami, które zewsząd napotyka, istnieje ciągle z wytrwałością, godną podziwiania, a drobne oddziały ścierają się dotąd z Moskalami.

Oprócz krwawej potyczki, która wedle Ojczyzny zaszła w Kowieńskim, dowiadujemy się z Wieku o kilka świeżych utarczkach. A mianowicie Krysiński, przed porażką nad Wieprzem, o której donieśliśmy wedle korespondenta Gaz. Nar., stoczył utarczkę dnia 16 kwietnia pod Ułgżem w łukowskim powiecie. Inny oddział pod dowództwem starozakonnego Chaimka bił się dnia 22 kwietnia z dragonami i ułanami moskiewskimi pod Tarnogorą, w krasnostawskim powiecie, i miał ich zmusić do odwrotu; zaś dnia 24 kwietnia pod Zaklikowem zaszła krwawa potyczka między oddziałem Prężyny a wojskiem moskiewskim, w której padło z obu stron około 50 ludzi.

Dziennik Po w sz. także donosi w rubryce korespondencji z Łowicza, Radomia, Łomży, Marjampola i innych miasteczek o przeciąganiu drobnych oddziałów powstańczych w końcu kwietnia.

Wreszcie otrzymuje z Płockiego bliższe szczegóły dotyczące zbrojnego ruchu w tamtych stronach Nadwiślanin w następującej korespondencji z pod Nidborka, z dnia 8go maja:

Donoszę wam, pisze korespondent, niektóre szczegóły o oddziale ochotników, którzy pod Przyłkiem przeszli granicę do Kongresówki. Jak wiadomo, oddział ten został rozproszony w potyczce pod Kieńczywem z siłą nieprzyjaciela znacznie go przeważającą, która pod komendą podpułkownika Dobrowolskiego na podwodach pośpieszyła do borów kieńczywskich, na odebranie od straży granicznej wiadomość o wkraczającym oddziale. Główną przyczyną przewagi tutaj Moskali nad ochotnikami było, że dowódca ich przypadkowy, niegdyś wojskowy pruski Ewald, znany dawniej w oddziałach powstańczych pod nazwiskiem Brudera, którego naczelnictwu w braku kogo innego przez wybór się powierzyli, stanawszy obozem w kieńczywskich borach, oddalił się z oddziałem do pewnej wsi w okolicy. W czasie jego nieobecności nieprzyjacieli niespodzianie uderzył na oboz. Stawiono mu zacięty opór, lecz ochotnicy, mając tylko po 15 ładunków, gdy jaszczk ich z amunicją zabrało, jak wiadomo, wojsko pruskie w potyczce u przeprawy przez rzekę Działdówkę, do tego nie obznajmieni chociażby tylko z szeregowym porządkiem, niemając dowódcy, bronili się jak komu wypadło, i w końcu, wystrzelawszy do ostatniego ładunku, jedni poszli w rozsypkę, drudzy dostali się do niewoli. Moskale sami podziwiają ich odwagę i męstwo. Ewald usłyszawszy strzały, podążył co rychlej do oddziału, lecz już było zapóźno: drogę do swoich zastał przeciętą i dostał się do niewoli, obskoczony przez kozaków. Druga to porażka w Mławskim z powodu odjazdu z oddziału dowódcy. Tą razą Ewald opłacił życiem swoje uchybienie: w tych dniach rozstrzelano go w Mławie.

Niedawno inny oddział ochotników, dobrze uzbrojony, w sile 400 ludzi przeszedł granicę w okolicach Wielbarka, kierując się do myszynieckiej puszczy na Kurpiach. Wyminął on szczęśliwie wszystkie nadgraniczne patrole pruskie, lecz o dalszym jego losie nic nie wiadomo.

GALICJA.

Kraków, 6 maja. Czas pisze: Nie na Zamku, nie w kościele katedralnym, lecz w kościele uniwersyteckim świętej Anny ma być odprawione nabożeństwo w dniu 20 maja na pamiątkę pięciowiekowej rocznicy erekcji akademii krakowskiej. Tak postanowił senat akademicki. Historyę akademii pisze na obchód tego jubileuszu jeden z profesorów uniwersytetu — p. Wachholz — po niemiecku; a ponieważ p. Wachholz nie umie po polsku, przeto zapewne obca może mu będzie cała literatura nasza w tym przedmiocie. Za to znalazł on przystęp, zwykle tak dalece utrudniony, do akt kapituły krakowskiej, że się niewątpliwie spodziewać można nowych tam skarbów do dziejów uniwersytetu. Dobrze to, że i cudzoziemcom dostanie się w niemieckim dziele dokładna wiadomość o uniwersytecie naszym; wazakże mniemaliśmy, że na obchód 500letniej rocznicy założenia tej głównej szkoły, literatura ojczysta wzbogaconą zostanie nowym dziełem dokładniejszym niż np. Sołtykowiec, Józefa Muczkowskiego lub inne broszury i wzmianki. Towarzystwo naukowe myśli podobno o wybiciu medalu na tę pamiątkę.

— P. Ludwik Powidaj, redaktor odpowiedzialny Kroniki, rozpoczął d. 4 bm. odsiadując 4miesięczne więzienie, na które skazany był w sprawie drukowej.

Lwów, 3 maja. W ostatnich dniach zeszłego miesiąca ukazało się tutaj kilka tajnych druków narodowych, mianowicie: memoriał rządu narodowego o sprawie rusińskiej, okólnik księcia Władysława Czartoryskiego, odezwą księcia Adama Sapiehy, komisarza pełnomocnego w Paryżu, rozkaz generała Bosaka t. p. dokumenta. Sądy wojenne tak są obciążone nawałem spraw najrozmaitszych, że wielu z uwieczonych od dawna naprośnie oczekuje śledztwa i wyroku. Tymczasem więzienia świeżemi się bezustannie zapelniają jeńcami, a władzom wystarcza jakakolwiek bądź denuncyacja do pozbawienia wolności częstokroć najniewinniejszych.

Mówią, że w tych dniach się rozstrzygnie sprawa posła Karola Rogawskiego.

— W Gaz. Lwowskięj czytamy następujące ogłoszenie:

Na podstawie art. XV rozporządzenia z 27 lutego 1864 o przeprowadzeniu stanu oblężenia, odejmuje się debet pocztowy dla tej prowincji czasopismu Przyjaciel Ludu wydawanemu w języku polskim w Chełmnie w Prusach, pod odpowiedzialną redakcją Jana Radziwiła. Lwów, 2 maja 1864, c. k. generał komenderujący kraju. Aleksander hr. Mensdorff Pouilly, feldm. por.

— Korespondent wiedeński do Ojczyzny przytacza przykład, który rzuca światło na rozprężenie, w jakim znajduje się obecnie Galicya, gdzie lada kto, w imieniu rządu jest i sędzią i wykonawcą w jednej osobie, i może robić nadużycia, jakie chce, bezkarnie. Korespondent pisze:

O denuncyacjach bezimiennych, których zliczyć trudno, które w 9/10 wypadkach okazują się fałszywymi, nie wspomnę, chociaż prawie zawsze na podstawie takich dowodów wysyłane bywają komisyje i wojsko, odbywają się rewizye i aresztowania osób niewinnych, które zwykle wypuszczają za kilka dni z certyfikatem: „że ten a ten wypuszczony z kryminału.“ Takie świadectwa widziałem w ręku ludzi, którzy wysiedzieli w areszcie po kilka miesięcy. Ani słowa tam nie ma, za co ich uwięziono? i dla czego uwolniono? prawdziwie procedura à la tartare w państwie konstytucyjnem. Fakt wspomniany, następujący.

Dnia 22 kwietnia w lasach bojanowskich, w cyrkule rzeszowskim powiecie Nisko, spostrzegła mała dziewczyna przypadkiem coś zawiniętego pod drzewem w szmatę, której koniec nad ziemię wystawał; obejrzawszy bliżej zawinięty przedmiot, przekonała się, że to są 3 dubeltówki ukryte. Wróciwszy do wsi, powiedziała o tem kapralowi oddziału wojska konsystującego w Bojanowie. Ten zaraportował dalej. Na tym fundamencie porucznik pułku piechoty Rossbach, (nr 40) nazwiskiem Zach, objął rolę sędziego. Wpada tedy z żołnierzami do leśniczego Mroczkowskiego, który ma pod swoim zarządem przeszło 7000 morg lasu i kilku leśnych, i zapytuje go, gdzie broń w lasach zachowana? Ten odpowiedział, że nie wie. Porucznik Zach kazał go gwałtem powalić o ziemię w lesie, kazał mu wyliczyć taką ilość plag, że od przytomności odszedł. Czy Mroczkowski, czy też kto z przytomnych leśnych przestraszony wykazał miejsce, tego nie wiem, dość, że znaleziono paręset sztuk broni palnej, pałaszów i mundurów. Leśniczy pobity i leśni odstawieni do sądu wojskowego w Rzeszowie. Właściciel Bojanowa, Antoni Komorowski, nie był pod tą porą w domu. Wracając z sąsiedztwa, przytrzymanym został przez żołnierzy niedaleko karczmy; kazali mu wsiąść i zaprowadzili do karczmy, gdzie miał wśród pijanych włościan noc przepędzić, jednak na jego protestacyę, poprowadzili go do domu i wartę przy nim zostawili. Nazajutrz, to jest dnia 25 kwietnia, zwołał porucznik Zach dużo chłopów, kazał im się uzbroić w kosy, toporki, siekiery, pionowo je trzymać w prawej ręce, otoczyć wóz na którym posadzono Komorowskiego, i wieść go razem z eskortą wojskową do powiatu Nisko, gdzie go osadzono w areszcie. Ztamtąd po protokolarnej indagacyi odstawiono go do sądu wojskowego, do Rzeszowa. Tenże Zach bił i woźnicę p. Komorowskiego — za co? nie wiadomo.

Słychać było z początku, że go mają przenieść z Bojanowa na inną stacyę; tymczasem zostaje po dziś dzień bezkarnie na tém samém miejscu. Ile aktów samowoli nabieranoby codziennie w Galicyi; gdyby interesowani wiedzieli, gdzie mają swe krzywdy umieścić, ażeby świat o nich wiedział, ale dziennikom krajowym zabroniono pisać, i nowy rodzaj cenzury zaprowadzono.

FRANCYA.

† Paryż, 8 maja. Trudno by zaiste, opisać stan niepewności umysłów, w jakim przeżyliśmy dzień wczorajszy. Cały Paryż, rzecz można, kołysał się w nadziejach pokojowych, a jeśli onegdaj jeszcze powątpiewano najzupełniej o jakimkolwiek załatwieniu na konferencyach krwawego sporu Duńczyków z mocarstwami niemieckimi, wczoraj wszyscy niemal jakby czarodziejską różką dotknięci, jedynie pomyślnie dla usiłowań zgromadzonych w Londynie dyplomatów rokowali owoce. Stronicy aliansu z r. 1854 twierdzili, że nadeszła wreszcie chwila, w której mocarstwa Zachodu, widząc wzmagające się roszczenia Niemiec, uznały potrzebę zjednoczenia swych sił na poparcie słusznych praw Danii, na obronę interesów równowagi europejskiej, wolności i tej zasady narodowości, którą Anglia i Francya wszędzie i zawsze za godko swych działań obierać winny. Z tego twierdzenia wychodząc, każde, chociażby najmniej znaczne zdarzenie, brano za objaw rzeczywistniający życzenia większości. I tak zauważano, że po odbytych naradzie ministrów, ambasadorowie Prus i Austrii odwiedzili wczoraj p. Drouyn de Lhuys, i że po ich odejściu dłuższy czas konferowali z p. ministrem spraw zagranicznych lordem Cowleym i baronem Budbergiem. To też wyprowadzono ztąd wniosek, że układy dotyczące rozejmu są na najlepszej drodze, i że Anglia czyni wszelkie kroki, aby zbliżyć się do Francyi, że nawet w tym celu hr. Granville i Clarendon, osoby dobrze widziane u dworu tuileryjskiego, przybędą dziś w poufnej misyi do cesarza. Była to wieść płońska, gdyż telegram odebrany dzisiaj z Londynu donosi, że obydwa lordowie wczoraj do godziny 7 wieczorem obecnymi byli na naradzie ministrów. Prócz tego

wiadomo tutaj, że lord Clarendon wydaje w tych dniach córkę za mąż za syna lorda Derby, co będąc zarazem niejakią polityczną w Anglii doniosłością, zniewala szlachęgo dyplomatę do pozostania w Londynie. Dalej wspomnę, że margrabia de Banneville, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, wyjedzie w tych dniach z misją do lorda Palmerstona. I ta pogłoska dotąd była nieuzasadnioną, gdyż p. Banneville widziałem dzisiaj bulwarach. Wreszcie, gdy zobaczono dzisiaj rano przybywającego z Londynu do ministerstwa spraw zagranicznych, innego zaś godzinę później wyjeżdżającego do wszystkich byli przekonani, że zanosi się na ważne dla a osoby zwykle dobrze poinformowane twierdziły, iż tak mocnicy na konferencyach Prus i Austrii, jakoteż Danii, chylają się do przyjęcia proponowanego przez mocarstwa traktatu rozejmu, który lada dzień przyjdzie ma do skutku. Mogę przecież w tej mierze nie stanowczego wam donieść, wszystko to są pogłoski i przypuszczenia, które co chwila mogą być zniszczone, lub też urzeczywistnić, lecz o tem wątpliwie, by sam p. Drouyn de Lhuys coś stanowczego dzisiaj powiedzieć; wstrzymuję się zatem od wszelkiego. Nim mój list was dojdzie, może już wprzód będziecie rozstrzygnąć, ile prawdy było we wszystkich tych gadaninach, które wam żywcem podaję.

Mowa p. Thiersa, którą ten dawny minister onegdaj nie tylko ciałą prawodawczą, ale nawet cały Paryż, tak wywołała sensacyą w sferach urzędowych, że postanowiono odeprzeć najlepszymi siłami. Wysłano zatem na flak Constitutionnela, a następnie p. Rouher osobiście nastąpił do walki parlamentarnej, uzbrojony w jak najdłusze argumenty.

Wiadomości nadeszłe z Tunisu niezupełnie są pomysł dla Francuzów, szczegóły przecież z trudnością się przedostają do wiadomości publicznej.

Ambasada japońska, z którą się Paryżanie już oswobodzili, zamierza udać się ztąd do Szwajcaryi, której poseł, p. L. pierwszy ją pośpieszył z dyplomatów tutejszych odwiedzić, pończycy zrobią podobno wycieczkę do znakomitszych europejskich.

W tutejszych kołach dyplomatycznych miały już się zmiany. Mianowicie sądzono powszechnie, że książę Granville uda się na miejsce księcia Montebello do Petersburga. Tymczasem ten ostatni pragnie podobno pozostać jeszcze w swoim stanowisku, w skutek czego odroczone zamierzano zmiany.

Hr. Goltz, który wyjechał do prowincyi nadreńskich do powitania króla Wilhelma, powróci w tych dniach do Paryża. Zastępuje go hr. Solms.

Podobno ma przybyć dotąd z Rzymu ks. Władysław toryski w towarzystwie księcia Lucjana Bonapartego, w ufnęj misyi od Ojca s. do cesarza. Stosunki między papieską a dworem tuileryjskim są, w ogóle na stopie przyjaźniejszej, a allokucya Piusa IX była tutaj w kołach wyższych przyjętą z widocznym zadowoleniem. Niestety, wiadomości nadeszłe z Rzymu donoszą o smutnym stanie zdrowia świętobliwego starca, który tak wzniósł i szlachetnie ujął za sprawą naszą.

* Paryż, 8 maja. Wszyscy tutaj przejeżdżają się niecierpliwie, co do dalszych wypadków konferencyi, lecz żywią nadzieję, że dzień jutrzejszy przyniesie jakąś pewniejszą, nowszą wiadomość. Francya zdaje się zbliżać do usiłowań glii doprowadzenia rozejmu do skutku; pełnomocnicy mocarstwujących mieli także otrzymać pokojowe instrukcje, a Goltz wyjeżdżając nad Ren dłuższy czas konferował z p. Drouyn de Lhuys.

Na wczorajszym posiedzeniu senat bez dyskusyi przeszedł w kwestyi 19 petycji rozmaitych do porządku dziennego. Leżąc z jaką się w senacie obecnie załatwiają sprawy, przeminą izbę panów berlińską, która także najzwyczajniejsze kwestye z szybkością zadziwiającą zwykła rozwiązywać.

W ogrodzie tuileryjskim odbyła się dzisiaj uroczysta wyprawiona przez „Stowarzyszenie księcia cesarskiego“ dzieci jednego młodego wiewiórki z nim wieku. Natłok młodych siadników, jakkolwiek cena wniścia była stosunkowo wysoka (5 fr. 20 cent.) był niezmierny. Najprzód rzucono na bufet wspaniale zastawiony po stronie ogrodu od ulicy woli, a stopy przysmaków nagromadzone w nim wnet znikły z przed oczu. O godzinie 2 w południe rozpoczął cesarz tańce z dziewczynką z swego orszaku. Bawiono się wybornie aż do 5, a prócz dwóch kapeli przygrywających do tańca, zmaite inne zabawy, jakoteż teatr marynetek, przedstawienia skoczków na linie, karusele itd. rozweselały biesiadników i rodziców ich, którzy mieli wstęp wolny. Nie można uznać, że podobne łączenie się młodego następcy tronu z poszczególnymi poddanymi, którzy niejako w osobistej przyjaźni z nim wzrastają, korzystnie wpływa na umysły wrodzone Francuzów, i rzeczywiście cesarzowiec jest powszechnie w tym Paryżu lubiany, od rówieśników zaś szczerze kochany.

Dwa nader ciekawe procesy zajmują obecnie uwagę publiczności. Sprawa Armanda i skandaliczny proces wytoczony hr. Courty de la Pommerais o otrucie w r. 1861 teściów p. Dubizy w celu odziedziczenia po niej spadku, zaś w r. 1861 niejaki p. Pauw, wdowy, której życie poprzednio w sumie 550,000 franków zabezpieczył. Ciężkie i liczne dowody wytaczał prokurator na poparcie swego oskarżenia. Pana Courty bronił p. Lachaud. Sprawa ta zajmie Paryż przynajmniej przez tydzień. Dotąd oskarżony trwa upornie w zaprzeczaniu spełnionych, jak twierdzą, okrutnych występów. Sprawa głośna p. Armand w ten sposób została załatwiona, iżba kasacyjna po 2 godzinnych ostatecznych naradach rzuciła wyrok skazujący jak wiadomo Armanda na zapłacenie 200,000 franków wynagrodzenia oskarżycielowi Roux, i obiedwie stronom odesłała do innego, dotąd niewyznaczonego jeszcze sądu, który raz jeszcze rozważy przebieg zawikłanej tej sprawy.

Dziś w godzinach południowych tłumy ciekawych płynęły do Bois de Boulogne, gdzie się odbywały trzecie tegoroczne

konne. Nagrodę cesarską, która wraz z wstawkami
dostała do 50,000 franków wygrał Bois-Roussel. Koń nale-
ży do p. Delamarre. Zwycięstwo w Handikapie, przynoszące
30,000 franków odniósł Tambour battant, należący do ba-
d'Auriel.

W tych dniach ukazały się dwie zajmujące świeże bro-
nury. Jedna z nich napisana przez p. Anatola de la Forge
nawołująca na znany pamflet p. Girardina p. t. „la Pologne
1864”. Druga traktuje o sprawie duńskiej i nosi tytuł:
„le congrès et le conflit dano-allemand” przez p. Léouzon-
Leaud.

Z Hiszpanii donoszą, że bankiety progresistów coraz
bardziej niepokoją rząd królów. Kwestya powrotu królów
może doprowadzić do przesilenia ministerialnego.

Z Sztokholmu nadeszła depesza telegraficzna, iż dnia
11 maja zebrała się eskadra z 15 okrętów wojennych
pod wodzą ks. Oskara pod Gothenburgiem, aby wypły-
nąć na Bałtyk i sprzeciwić się flotom sprzymierzonym, gdyby
wypadły na wyspy duńskie i opierały się zaprowa-
dzeniu blokady. Wiść ta jest niepewna, a nawet Afton-
bladet o jej prawdziwości powątpiewa.

Okręty austriackie, które w tych dniach zawinęły do
Brest, wypłynęły na morze Północne.

Dnia 3 maja stanął w Tuluzie na posiedzeniu aka-
demii „des jeux floraux” 86-letni starzec Viennet, aby otrzy-
mować dyplom na pierwszego śpiewaka, którym
54 lata był zaszczyconym. Przy tej sposobności dzięki-
wał Viennet wierszami.

Kosztowności i klejnoty polskie wystawione na sprze-
danie w hotelu Lambert przeniesiono do publicznego hotelu
Lambert. Sprzedaż przyniosła dotąd 25,000 franków.

Pays donosi z Rzymu, że stolica apostolska odejła
Sutherland prawo wstępu do państwa papieskiego. Ró-
wnocześnie donoszą, że i król włoski polecił swęj ambasadzie
w Rzymie zerwać stosunki z gospodarzem Garibaldi.

O wrażeniu sprawionem przez allokucyę Ojca s. w Pa-
tryjczy, 2 maja, do Czasu: Przemówienie Ojca s. go
otrzymał wczoraj rano p. Drouyn de Lhuys w tekście
którym przesłał je zaraz do Patrie. Przemówienie to
wywołało tem większe wrażenie, że było wyrazem przekonania

o tym, że Polacy, zbyt dotąd tajonego z mniemań powodów po-
wziętych. Za danie przykładu szczerości i odwagi składają
papieżowi nawet dzienniki zwykle nieprzychylnie Rzy-
mowi przyjaźne Polsce. Nuncjatura paryska miała odebrać
z rąk instrukcyje w przedmiocie Polski. Nie wiem, jakie
one są, ale wiem, że nuncjusz był u cesarza, a podobno
u króla, i że Monde mówi o Polsce ze znajomością rzeczy.
Przez niepojęty cel, niektórzy nasi rodacy wystawiają
w Londynie i Paryżu armię rosyjską za słabą i zdemoralizowa-
ną. Monde wystawia, że ta armia znaczne siły ma w Pol-
sce rozbiła Czerkiesy i że czyha dziś na Rumunię, myśląc
o politycznym narodowego o unii kościoła. Opinión natio-
nalna przedrukowała artykuł Monde.

La Patrie zamieszcza następne doniesienie z Gibraltaru
z niedzieli 24 kwietnia po południu. Powitały go natych-
miast baterie z cytadeli i strzały z okrętu wojennego angiel-
skiego, stojącego w porcie. Słyszano równocześnie działa z Al-
giersu, znajdującego się o kilka mil naprzeciwko przystani.
Anglicy i Hiszpanie witali w ten sposób równocześnie flagę
hiszpańską. Cesarz, nie mogąc według zwyczajów sam od-
powiedzieć powitania, prosił dowódcę okrętu „Temis”, aby to
zrobił. Wywieszono flagę angielską, gdyż znajdowano
się na wodach angielskich i dano dwadzieścia jeden strzałów
salutowych. Następnie wywieszono flagę hiszpańską i także
dano strzały odezwałe się.

Najazutrz okręt włoski „Galantuomo”, który chwilowo
zatrzymał się na stracony, przepłynął cieśninę gibraltarską, gdzie
go powitał. Powitał on również flagę cesarską pół baterią,
której pozostała, gdyż burze, których doznał, zmusiły go
wyruszyć do morza całą baterią i połowę drugiej, to jest blisko
dwadzieścia sztuk.

ANGLIA.

Londyn, 9 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby lor-
dów wystąpił hr. Russell przeciw rezolucyji lorda Strathe-
dona, która brzmiała: że Rosya utraciła swe prawa do pano-
wania nad Polską, przez pogwałcenie traktatów. Rezolucyją
— jak zwykle.

Na posiedzeniu izby gminnych w zeszły piątek, gdy lord
Cecil przemawiając w sprawie duńskiej, oświadczył, że
przytępnienie całego narodu i większości izby są po stronie Du-
ńczyków, wybuchły pełne zapалу okrzyki: słuchajcie! słuchaj-
cie! które wśród powiewania kapeluszy z ławek i z trybun
wzwały do kwadransa. Skończyło się przecie jedynie na okrzy-
ku — jak zwykle.

Wiadomości otrzymane wczoraj przez Office Reuter
Ameryki donoszą o porażce doznanej 8 kwietnia przez unio-
nowy pod generałem Banks, który zaatakował skonfede-
rowanych, został odpartym z stratą 24 dział. Najazutrz prze-
ciwko odpartym generał Banks nacierających na skonfede-
rowanych, poczem rozpoczął odwrot.

Dnia dzisiejszego o godzinie 5 1/2 rano
umarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie
brat nasz Ignacy Szymański. Eksportacya
odbędzie się w piątek o godz. 6 po połu-
dniu, o czym krewnym i przyjaciółom do-
noszą w smutku pozostałe siostry
Paulina Kwasniewska, Józefa Szymańska.
Poznań, dnia 11 maja 1864. [1636]

Walne zebranie członków Towarzystwa po-
wzrostu naukowej, odbędzie się w powiecie Kro-
śnym 18 maja o 11 z rana, w Krotoszy-
nie u P. Robińskiego. (1593)

Skonfederowani zabronili dwóm fregatom francuskim
wziąć ładunek tytoniu.

Izba w Nowym Jorku podwyższyła cło importu na 50 proc.
aż do 1 lipca; sądzą przecie, że senat złagodzi tę uchwałę.

Z Meksyku donoszą 24 kwietnia, że Juarez obsadził swęm
wojskiem Monterez, które poprzednio gubernator Vidaurri
wraz z załogą 2000 ludzi i działami opuścił.

Z Corfu telegrafują przez Terszt z dnia 3 b. m., że za-
łoga angielska opuściła tutejszą cytadelę dnia 3 czerwca, pozo-
stawiając ją wraz z nowo zbudowaną twierdzą w stanie niena-
ruszonym.

Wiadomości z Japonii pozwalają przewidywać nowe
zajęcie między tym krajem a Anglią. Znowu bowiem popeł-
niony został zamach na poddanego angielskiego.

WŁOCHY.

Turyn, 8 maja. Stampa zaprzecza, aby kardynał An-
tonelli otrzymał ze strony rządu francuskiego zapewnienie, iż
się ujmie w sprawie uwiecznionego kardynała Morichini.

TURCYA.

Carogrod, 16 kwietnia. Donoszą do pism austriackich:
W bitwie stoczonej dnia 6 kwietnia pomiędzy Ubichami a Mo-
skalami na Kaukazie, górale stracili 2000, Moskale 1500 lu-
dzi. Ubichowie ukladają się z Moskalami względem przesie-
dlenia się do Turcyi. Wszyscy oficerowie i artylerzyści zagran-
iczni, którzy dopomagali Czerkiesom, przybyli do Trebizundu
z działami i amunicyą. Porta wysłała 5 parowców do Trebi-
zundu, aby chroniących się przewieźć do Samsunu, Synopy
i Warny.

Piszą ztąd do Independance Belge: Dnia 16
kwietnia odpłynął sułtan okrętem „Talia” na morze Marmora,
celem wypróbowania tego nowego jachtu. D. 18 kwietnia t. j.
w poniedziałek znajdował się w Gallipoli, a 21 miał wstąpić
mimojadem tylko do Carozrodu i znowu potem zrobić wycie-
czkę na morze; lecz w skutek naglącej depeszy, wysłanej do
niego przez samego Fuad paszę, przyspieszył swój powrót
i zaniechał dalszej wycieczki. W depeszy rzeczonyj miał Fuad
pasza donosić sułtanowi o ruchach wojsk moskiewskich w Bes-
arabii.

Już nie mówią tutaj o zebraniu się konferencyi w sprawie
dóbr klasztornych w Rumunii. Jak widać, nie chcieliby
w obecnej sytuacji, i tak już groźnej, puszczać się na pole tak
niebezpieczne, wywoływać w łonie konferencyi walki dyploma-
tycznej i sprzecznosci interesów, z czego wyłoniłyby się mo-
gły rzeczy groźniejsze.

Rząd turecki wysłał we wszystkie części państwa komi-
syje górnicze dla zbadania znanych kopalni kruszców, i dla wy-
krycia nowych warstw i osądzenia ich wartości. Krok ten zo-
stawał ma w związku z projektem pożyczki na wielką skalę,
ku czemu miałyby posłużyć wydzierżawienie kopalni i lasów
w Turcyi.

Wysoka Porta wydała świeżo rozporządzenia, wzbrania-
niające dalszego napływu do Carogrodu wychodźców czerkie-
skich, gdyż przebywanie ich w mieście, tak mocno zaludnio-
nem, jak stolica, mogłoby pociągnąć za sobą najgorsze następ-
stwa dla zdrowia publicznego. Ci nieszczęśliwi zatrzymani
będą tymczasowo na wybrzeżu Trebizundy i na innych miej-
scach wybrzeża morza Czarnego, gdzie będzie można ich w od-
osobnieniu trzymać, zanim zakłady sanitarne i inne środki za-
radcze nie oddalą śmiertelnej epidemii, postępującej wśród za-
wychodźcami z Kaukazu.

Gdy dawny minister finansów, Mustafa pasza, przed wy-
jazdem swym do Europy był u sułtana z prośbą o urlop, pole-
cił mu sułtan, aby ile możności skrócił swą nieobecność w sto-
licy, bo może wkrótce okazać się potrzeba powołania go na-
powrót do służby.

GRECYA.

Korfu, 3 maja. Tutejsza załoga angielska opuściła miasto
nasze 3 czerwca. Cytadela i twierdza „Nowa” nie będą znie-
sione.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 maja. Dziś przed obiadem przewożiła pozostała
wдова zwołki sp. Rogiera Raczyńskiego z Paryża do Mosiny, gdzie
przyjęte przez miejscowego proboszcza na cele cechowe odprowadzone
zostały do przewozu, a ztąd przez kapłana z Rogalinka do kaplicy
w Rogalinie. Nareszcie spoczął na ojczyźnie, pomiędzy swoim
ludem, który tyle kochał, i o którego podniesienie tyle się starał!
O ile słyszeliśmy, pogrzeb i spuszczenie zwłok do grobu rodzinnego
później nastąpi, skoro bawiący w łagodniejszym klimacie dla walego
zdrowia syn za wcześnie zgasłego, powróci.

Poznań, 11 maja. Dowiadujemy się, że dzisiaj rano o godzinie
4 aresztowano na rekwizycyę sędziego śledczego, radcy kamergery-
chtu p. Krügera, p. Floryana Orońskiego, rządca dóbr w Sielcu i jego
krewnego p. Walerego Wojtę. Obydwoh odstawiono do twierdzy
Winiary.

e Gnieźno, 10 maja. W dniu 6 b. m. znaleziono w lesie „Wy-
goda” w powiecie średzkim, ciało dorosłego, według wszelkiego
prawdopodobieństwa zamordowanego nieznanego mężczyzny. Z przy-
rodzku jego przytwarzali sobie niezawodnie mordercy większą część
albowiem znaleziono przy nim tylko parę butów. W dniu 8 bm. zje-
chała komisya sądowa na miejsce, celem wyprowadzenia śledztwa.
Tak samo znaleziono pod Iwnem, także w średzkim powiecie, nieda-

cników majątkiem tym rozrządzać, ale nadto
pełnomocnictwa komukolwiek udzielone tracą
znaczenie, a działania późniejsze na mocy
tychże zawarte, są nie ważne.

Wszystkim, którzy od księdza Huberta pie-
niądzę, papiery lub inne rzeczy posiadają lub
dzierżą, albo temuż zadłużają, zakazuje się ni-
niejszemu, aby na ręce księdza Huberta cokol-
wiekbyd nie płacili ani nie wydawali, a to pod
zagrożeniem podwójnej płaty, zaleca się owszem
aby o posiadaniu przedmiotów podpisane
sądowi donieśli i temuż płacili.

Września, dnia 9 maja 1864.

Królewski Sąd powiatowy.
[1624] Wydział II.

leko Kostrzyzna mężczyzną, w którego piersiach kilka ran się znajdo-
wało.

x Z Średzkiego, 11 maja. Dzisiaj rano o godzinie 5 1/2 areszt-
owano pana Ponickiego w Komornikach, a po odbytej rewizji odwie-
ziono na Winiary.

Przybyli do Poznania dnia 11 maja.

BAZAR. Wł. dóbr Niegołęwska z Niegołęwa, Zakrzewski z Tarnowej
górki, Niezychowska z fam. z Granówka, Krackowska z Uzarzewa,
Zabłocki z Witosławia, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Skórzewska z M.
Jeziór, Ostrowski z Gutów, Karłnicki z Mystek, Kowalski z Wy-
socka, agron. Klepaczewski z Miłosławia.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Miączyński z Pawłowa, hr.
Szoldrski z Jaskowa, Koczowski z Jasina, burmistrz Mack,
geometra Schnackenberg, Schochow z Międzychodu.

HOTEL PARYSKI. Literat Mosbach z Wrocławia, agronom Wulko-
wski z Glinna, kapital. Rostkowski z żoną z Jarocina, pełnom. Sza-
gowski z Pawłowa, zarz. Liske z Roszkowa, pani Gozdzińska ze
Środy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Obyw. Bergmann z Lubeki, geom.
Rhode z N. Tomyśla, aktor Echten z Wiednia, kupcy Ramke z Cho-
ciszewa, Franck, Freudenthal z Berlina, Starke, inspektor Gunther
z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Aptekarz Spirach z Gdańska,
ekonom Peters z Meklemburga, kupcy Philipp z Frankfurtu n. O.
Batt, Roessler z Drezna, Ankam z Szczecina, Keil z Snieżnogóry,
Freundt z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 11 maja.

Żyto: lepij, na maj, maj-czerw. i czerw. lip. 33 1/2, lip-sierp. 34 1/2,
sierp-wrz. 35 1/2, wrz-paźd. 36 1/2, tal. pl. Okowita: bez zmiany,
wyp. 18,000 kw., na maj 14 1/2, czerw. 14 1/2, lip. 14 1/2, sierp. 15 1/2,
wrześ. 15 1/2, paźd. 15 1/2, tal. pl.

Berlin, 10 maja. Pszenica: 100 funtów w miejscu: 49-63
tal. pl. wedle jakości. Żyto: 81-82 funt. 37, na odstawę wio-
senną i maj-czerw. 36 1/2-37 1/2, czerw-lip. 38-39 1/2, lip-sierp.
39-39 1/2, sier-wrześ. 39 1/2-40, wrześ-paźd. 40 1/2-41, paźd-
list. 41-1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 29-34 tal. pl.
Owies: 1200 funt. w miejscu 23-25, na odstawę wiosenną
i maj-czerw. 23 1/2-1/2, czerw-lip. 23 1/2-1/2, lip-sierp. 24 1/2-1/2,
wrz-paźd. 24 1/2, paźd-list. 24 1/2, tal. pl. Groch: 2250 funt., do goto-
wania 39-45 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki
w miejscu 13 żąd., na maj i maj-czerw. 12 1/2-1/2, czerw-lip. 13 1/2-1/2,
lip-sierp. i sier-wrz. 13 1/2, wrz-paźd. 13 1/2-1/2, paźd-list.
13 1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. beczki w miejscu 14 1/2
tal. pl. Okowita: 8000%. Trall. w miejscu bez beczki 15 1/2-1/2,
na maj i maj-czerw. 15 1/2-1/2, czerw-lip. 15 1/2-1/2, lip-sierp.
15 1/2-1/2, sier-wrz. 16 1/2-1/2, wrz-paźd. 16 1/2-1/2, paźd-list. 16 tal.
pl. Wypow. 20,000 cent. żyta, 190,000 kwart okowity i 1200 cent.
owsa.

	Wrocław, 10 maja. Na targu:	piękn. sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pasienica biała		73-75	71	66-69
zółta		67-68	65	62-64
Żyto		45-46	44	
Jęczmień		40-41	39	35-37
Owies		31-32	30	28
Groch		43-50	46	43-45

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt. nieco wyżej, wyp. 1000 ctn. na
maj i maj-czerw. 36 żąd., czerw-lip. 35 1/2-1/2, lip-sierp. 36 1/2-37,
sier-wrz. 37 1/2, pl. wrz-paźd. 39 tal. żąd. Pszenica: na maj 50
tal. pl. Jęczmień: na maj 34 1/2, tal. żąd. Owies: na maj i maj-
czerw. 40 tal. żąd. Rzep: na maj 105 tal. pl. Olej rzepiowy:
wyżej, w miejscu 12 1/2, na maj 13 1/2, maj-czerw. 12 1/2, czerw-
lip. 12 1/2-1/2, pl. lip-sierp. 12 1/2, wrz-paźd. 12 1/2-1/2, paźd-list.
13 1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. beczki w miejscu 14 1/2
tal. pl. Okowita: lepij, wyp. 9000 kw. w miej-
scu, na maj i maj-czerw. 14 1/2, czerw-lip. 14 1/2, lip-sierp. 14 1/2, sier-
wz. 15 1/2, pl. wrz-paźd. 15 1/2, tal. żąd.

Szczecin, 10 maja. Na giełdzie. Pszenica: płacono wyżej, pó-
źniej słabiej, 85 f. żółta w miejscu 50 1/2-55, 83-85 funtów żółta na
maj-czerw. 56-55 1/2, czerw-lip. 56 1/2, lip-sierp. 58-57 1/2-1/2, wrz-
paźd. 59 1/2-59 tal. pl. Żyto: w początku wyżej, kończy na
bliskie odstawy słabiej, 2000 funt. w miejscu 35 1/2-36 1/2, na maj-czerw.
36, czerw-lip. 36 1/2-1/2, lip-sierp. 37 1/2, wrz-paźd. 39-38 1/2-1/2-1/2,
tal. pl. Owies: 50 funt. w miejscu 23 1/2-24 1/2, tal. pl. Rzep: na
wrz-paźd. 92 tal. pl. Olej rzep: nieco wyżej, w miejscu 13 żąd.,
na maj 12 1/2-13, wrz-paźd. 13, paźd-list. 13 tal. pl. Olej lniany:
w miejscu z beczką 14 1/2, tal. pl. Okowita: lepij i wyżej, w miej-
scu bez beczki 14 1/2, na maj-czerw. 14 1/2-1/2, czerw-lip. 14 1/2-1/2,
lip-sierp. 15 1/2-1/2, sier-wrz. 15 1/2, wrz-paźd. 15 1/2, tal. pl. Za-
meld: 50 węgpi pszenicy.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	11 maja 1864	do	do
	tal.	sg.	tal.
Pszonicy pięknej szef. 16 garn.	2 5	—	2 7 6
„ średniej „	2 2	6	2 3 9
„ ordynar. „	1 26	3	1 27 6
Żyta ciężkiego „	1 12	6	1 15 —
„ lżejszego „	1 10	—	1 11 3
Jęczmienia dużego „	—	—	—
„ małego „	—	—	—
Owsa „	27	—	27 6
Grochu do gotow. „	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—
Tatarki „	—	—	—
Perek „	16	—	17 —
Masła, garn. „	2	—	2 —
Konieczny czerw. „	—	—	—
Konieczny biały „	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—
Słomy „	—	—	—
Oleju „	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	14 10	—	14 15 —
dnia 10 maja	—	—	—
dnia 11 —	14 10	—	14 15 —

Leśniczego, Polaka, wolnego od wojskowo-
ści, zdolnego samodzielnie zarządzać znacznie-
szym borem, polecić może nadleśny Zukomski
w Kruszwie pod Czarnkowem. (1574)

Dom. Głębokie pod Kruszwicą, poszukuje od
ś. Jana **rządzcę** żonatego, Polaka, od woj-
skowości wolnego i dobrymi świadectwami opa-
trzonego. (1583)

Ekonom gospodarczy, Polak, beżenny,
wolny od wojskowości, doświadczony w znacz-
nych gospodarstwach, posiadający dobre za-
świadczenia, poszukuje miejsca od ś. Jana.
Dowiedzieć się można w ekspedycyji Dziennika
Poznańskiego. [1613]

Obwieszczenie.

Pożyczka ziemiska wynosiła:

a) w 4% listach zastawnych	13,759,200 tal.
b) w 3 1/2% listach zastawnych	11,787,260 „
w ogóle	25,546,460 tal.

Z tych

1. umorzono od S. Jana 1863:	
a) w 4% listach zastawnych	6,116,000 tal.
b) w 3 1/2% listach zastawnych	4,247,440 „
2. wypowiedziano z strony dłużników w skutek abluicy rent i spłaty listów zastawnych:	
a) w 4% listach zastawnych	6,193,875 tal.
b) w 3 1/2% listach zastawnych	2,254,980 „
w ogóle	18,812,295 tal.

pozostający więc kapitał w listach zastawnych wynosi 6,734,165 tal.

Do funduszu kosztów i salaryów wpłynęło od St. Jana 1862 do St. Jana 1863:

1. prowizji od znajdujących się w funduszu właściwym listów zastawnych	57,329 tal. 1 sgr. 6 fen.
2. należności od nowo wygotowanych listów zastawnych	1 „ 27 „ 3 „
3. 1/4 procentu przez dłużników na opędzenie kosztów administracji opłaconego	43,469 „ 21 „ 11 „
4. nadzwyczajnego dochodu, jako to: prowizji za przewożenie, należności depozytowych, komornego z wynajętych pomieszczeń w domu Ziemstwa itd.	2,326 „ 16 „ 7 „
w ogóle	103,127 tal. 7 sgr. 3 fen.

Wydano zaś na salary, emerytury, gratyfikacje, diety i koszty podróży, administrację domu Ziemstwa, opłatę prowizji od listów zastawnych w Berlinie i Wrocławiu, portoryum i należność woźnych, insercyje, druki, materiały piśmienne i do listów zastawnych, opały i światło, jakoteż inne koszty biurowe 42,253 „ 18 „ 10 „

pozostaje więc 60,873 tal. 18 sgr. 5 fen.

które do funduszu właściwego wpłynęły.

Fundusz właściwy Ziemstwa wynosił do St. Jana 1863:

1. w listach zastawnych	
a) 4%	177,650 tal.
b) 3 1/2%	1,481,500 „
2. w gotowiznie	11,735 „ 17 „ 6 „
w ogóle	1,670,885 tal. 17 sgr. 6 fen.

Do tego przychodzi:

3. kapitał dla Ziemstwa na gruntach pod liczbą 31 i 32 na Grobli w Poznaniu położonych za hipotekowany w ilości	13,000 tal.
z którego się dotychczas umorzyło	7,297 tal. 5 sgr.
należy się przeto jeszcze Ziemstwu	5,702 „ 25 „ — „
4. dom Ziemstwa, którego budowa kosztowała	76,856 „ 15 „ 8 „
całkowity więc fundusz właściwy wynosi	1,753,444 tal. 28 sgr. 2 fen.

Poznań, dnia 29 kwietnia 1864.

Dyrekcya jeneralna Ziemstwa.

Dnia 24 maja r. b. o godzinie 4 z południa, odbędzie się w Szamotułach, w lokalu kupca Marka Reicha, Walne zebranie członków Tow. nauk. pomocy imienia Karola Marcinkowskiego, na które szanownych obywateli i członków towarzystwa Komitet zaprasza. [1625]

Wszystkich tych, którzy cokolwiek pewnego wiedzą o pobycie Romana Winnickiego, lub też co się z nim stało od 1 marca r. z., uprasza się, ażeby donieśli do eksped. Dzien. Pozn. pod lit. A. + B. 3. [1596]

W pensjonacie dla panien, od lat 7 w Gnieźnie na ulicy Tumskiej pod No. 32 istniejącym, dla zmiany tamże zaszłej, od 1 czerwca, obok języka polskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego, wszystkie inne przedmioty tylko w języku polskim przez pierwszych tutejszych panów profesorów wykładane będą, którzy temu zakładowi chętnie i gorliwie pomagają. [1635]

Gniezno, dnia 10 maja 1864.

Od św. Jana poszukuje się nauczycielki Polki, znającej język francuski i niemiecki, muzykę i doświadczonej w tym zawodzie. Poste restante Gostyń P. M. [1556]

Zarządca gospodarczy, Polak, bezżenny, wolny od wojskowości, zdolny zarządzać samodzielnie lub zaleźnie większymi dobrami, poszukuje miejsca od św. Jana r. b. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na listy frankowane pod adresem W. Z. poste restante Wojcin. [1615]

Sprzedż dóbr.

Dobra rycerskie 3773 mórg rozległe, w 3 foliach hipotecznych i kolonii czynszowej 186 mórg, w powiecie Inowrocławskim położone, są każdego czasu do sprzedania. Beru jest 395 mórg, łąk dwusiecznych 406 mórg z pokładem dobrego torfu, prócz tego rybne jezioro z znacznym sprzętem trzcin, a ziemia jest 2/3 części pszennej, a 1/3 żytnego rodzaju. Budynki i inwentarze dobre i kompletne.

Bliższych jeszcze szczegółów dowiedzieć się można na fran. listy od obywatela A. Buzińskiego z Inowrocławia. (1527)

Posada rządzący gospodarczego w Będzito-
wie już zajęta. [1633]

Gospodyni, osoba w średnim wieku, znająca się gruntownie na gospodarstwie, w hodowaniu bydła, trzód, drobiarzu i nabiału, praktykująca od kilku lat w tym zawodzie, opatrzona w rekomendacje i dobre świadectwa, szuka odpowiedniego miejsca na jakimś Dominium, prośbą lub folwarku. Adres pod lit. O. K. poste restante Rakoniewice. [1631]

Pisarz gospodarczy, od lat kilkunastu w tym zawodzie pracujący i dobru opatrzonej świadectwami, poszukuje od 1 lipca r. b. miejsca. Bliższe wiadomości w Środzie J. P. poste restante. [1626]

Entoutcas i parasolki, rękawiczki glosowane i latowe, krynoliny, siatki, stroiki, czepeczki ranne, bluzy mulowe, rękawki sztylpy i obszywki najtaniej u
ul. Nowa 5 Z. ZADKA I SP. ul. Nowa 5

Szpagat do wełny

w dobrym gatunku poleca
[1618] **Juliusz Scheduling.**

Plaster biednego

(emplâtre du pauvre homme)
złożony z żywicznych naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrem burgundskim (poix de Bourgogne). Skuteczny na zajątrzenie katarów piersiowych, pedogry i reumatyzmów. Skóry nie jętrzy.

Grimault & Comp. w Paryżu.
Dostać można w Poznaniu w aptece pana **Elsnera**, ul. Wrocławska 31. [1211]

Panom rolnikom donoszę niniejszym uprzejmie, że moją fabrykę maszyn rolniczych przeniosłem z Wielkich Gutów do **Wrześni**, prosząc zarazem, aby zafanie, jakim mnie dotąd zaszczycano, także na przyszłość na terazniejszy mój zakład przelano. Reperacye wszelkich maszyn rolniczych wykonywam obok najskorszej rzetelnej usługi po cenach najbardziej umiarkowanych.

Mockarnie parokonne 160 tal.

„ trzykonne 180 „

„ czterokonne 220 „

Przyrządy do konicy po 5, 6 i 8 tal.

Sieczkarniom daje się walce palczate za 6 tal.

Plugi wrzeńskie po 6 tal.

Wozy robocze wystawia się na zamówienia.

H. v. Szczepański,
fabrykant maszyn w Wrześni.

[1531]

Drelichy na wałtuchy do wełny

poleca po cenach najtańszych

[1611]

M. J. Kamiński,
Skład Płócien i Bielizny w Bazarze

drylich na wałtuchy do wełny,

i płótno poleca po cenach najniższych

[1575]

D. Salamoński,
Rynek No. 59.

Nożyce

angielskie do strzyżenia owiec, w najlepszym gatunku, poleca

Handel żelaza, skład maszyn i narzędzi rolniczych

F. Oberfelta i Spółki.

[1560]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 10 maja.

Papery pruskie. % iądano pła.

Pożyczka dobrowolna 4 1/2 100

— rząd 1859 5 105 1/2

— 50, 52 konw. 4 1/2 95

— 54, 55, 57, 59 4 1/2 100

— 1856 4 1/2 100

— prem. 1855 3 1/2 123 1/2

Obliż dług. skar. 3 1/2 90

— Marchii 3 1/2 89 1/2

— Prus. Wsch. 3 1/2 94 1/2

— Pomor. 3 1/2 89 1/2

— W. Ka. Pozn. 4 99 1/2

— (nowe) 3 1/2 95 1/2

— (nowe) 4 93

— Salaskie 3 1/2 98 1/2

— gwar. B. 3 1/2 84 1/2

— Prus. Zach. 3 1/2 94 1/2

— rent. March. 4 97 1/2

— Pomor. 4 97

— W. Ka. Pozn. 4 95 1/2

— Pr. W. i. Kach. 4 97 1/2

— Nadreńskie 4 97

— Saskie 4 98 1/2

— Salaskie 4 98 1/2

Papery zagraniczne.

Austr. m. tall. 5 62 1/2

— Poł. narod. 5 69 1/2

— Obligi 250 n. 5 82

— Gory. 5 polny. Stiegl. 4 79 1/2

— 5 4 89

— 5 4 88

— 5 4 74 1/2

— 5 4 89 1/2

— 5 4 78

— 5 4 88

— 5 4 113 1/2

— 5 4 110 1/2

— 5 4 462

— 5 4 29

— 5 4 99 1/2

— 5 4 99

— 5 4 102 1/2

— 5 4 75 1/2

— 5 4 94 1/2

— 5 4 93

— 5 4 96

— 5 4 129

— 5 4 103 1/2

— 5 4 101

— 5 4 24 1/2

— 5 4 360

— 5 4 85

— 5 4 60 1/2

— 5 4 90

— 5 4 94 1/2

Dolno-Sal. March. 4 95 1/2

Dolno-Sal. kol. pol. 4 70 1/2

— pierwot. 5 64 1/2

— Poln. Fryd. Wilh. 4 156 1/2

— Górno-Sal. A. i C. 3 1/2 140 1/2

— Litt. B. 3 1/2 72 1/2

— Opol-Tarnowic. 4 100

— Starogr.-Pozn. 3 1/2 100

— Akcyje bank. i kredyt.

— Berl. Stow. kom. 4 118 1/2

— Berl. Tow. hand. 4 110

— Górn.-Sal. bank. przyw. 4 101 1/2

— Dysk. Udział kom. 4 99 1/2

— Górn.-Sal. bank. przyw. 4 93

— Hanow. dito 4 99

— Królew. dito 4 102 1/2

— Lipsk. Stow. kred. 4 75 1/2

— Magd. bank. przyw. 4 94 1/2

— Pomer. bank. rycer. 4 93

— Pozn. bank. prow. 4 96

— Prusk. udz. bank. 4 129

— Salask. Stow. bank. 4 103 1/2

— Akcyje przemysłowe.

— Berl. fab. kol. żel. 5 101

— Minerwy Salaskiej 5 24 1/2

— Concordis 4 360

— Magd. assek. ogn. 4 85

— Oblig. s. praw. pierw. 4 90

— Berl.-Anhalt. 4 100 1/2

Berl.-Hamb. 4 1/2 99 1/2

— II. Em. 4 1/2 96 1/2

Berl.-Pocz.-Mag. A. 4 96 1/2

— Litt. C. 4 1/2 94 1/2

— Litt. D. 4 1/2 94 1/2

Berl.-Szczecin. 4 1/2 92 1/2

— II. Em. 4 1/2 92 1/2

Koło-Bogum. 4 1/2 89 1/2

— III. Em. 4 1/2 97

Dolno-Sal.-March. 4 1/2 95 1/2

— konwen. 4 1/2 95 1/2

— IV. Em. 4 1/2 94

— Poln.-Fryd.-Wilh. 4 1/2 94

— Gór.-Sal. Litt. A. 4 1/2 84

— Litt. B. 3 1/2 84

— Litt. D. 4 1/2 95 1/2

— Litt. E. 3 1/2 82 1/2

— Litt. F. 4 1/2 99 1/2

Starogr.-Pozn. 4 1/2 99 1/2

— II. Em. 4 1/2 99 1/2

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 10 maja.

Papery i pieniądze.

Dukaty 5 96

Frydrychsdory 5 110 1/2

Lujdory 5 110 1/2

Polskie bil. bank. 5 82

Aust. banknoty 5 87 1/2

Nowa Waluta Aust. 5 87 1/2

Wrocł. obl. miejsk. 4 60 1/2

Poznań. list. zast. 3 1/2 95 1/2

— nowe 3 1/2 95 1/2

— Lit. B. 4 1/2 95 1/2

— Lit. C. 4 1/2 95 1/2

— Lit. D. 4 1/2 95 1/2

— Lit. E. 4 1/2 95 1/2

— Lit. F. 4 1/2 95 1/2

— Lit. G. 4 1/2 95 1/2

— Lit. H. 4 1/2 95 1/2

— Lit. I. 4 1/2 95 1/2

— Lit. J. 4 1/2 95 1/2

— Lit. K. 4 1/2 95 1/2

— Lit. L. 4 1/2 95 1/2

— Lit. M. 4 1/2 95 1/2

— Lit. N. 4 1/2 95 1/2

— Lit. O. 4 1/2 95 1/2

— Lit. P. 4 1/2 95 1/2

— Lit. Q. 4 1/2 95 1/2

— Lit. R. 4 1/2 95 1/2

— Lit. S. 4 1/2 95 1/2

— Lit. T. 4 1/2 95 1/2

— Lit. U. 4 1/2 95 1/2

— Lit. V. 4 1/2 95 1/2

— Lit. W. 4 1/2 95 1/2

— Lit. X. 4 1/2 95 1/2

— Lit. Y. 4 1/2 95 1/2

— Lit. Z. 4 1/2 95 1/2

— Lit. AA. 4 1/2 95 1/2

— Lit. AB. 4 1/2 9